ROCZNIKI NAUKOWE Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu

Nr 3 (3) 2003/2004

Wydawnictwo
Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu

Recenzje wydawnicze:
dr hab. Wanda Patrzałek, prof. Uniwersytetu Wrocławskiego,
dr hab. Jacek Uchman, Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu

Kolegium redakcyjne:
prof. dr hab. Maria Dragun-Gertner, dr hab. Tadeusz Kufel, prof. WSB,
prof. zw. dr hab. Jan Głuchowski, prof. zw. dr hab. Eulalia Skawińska,
prof. zw. dr hab. Sławomir Sojak, dr hab. Jan Wiśniewski, prof. WSB i UMK

Redaktor naukowy
dr hab. Jan Wiśniewski, prof. WSB i UMK

Sekretarz redakcji
dr Piotr Siemiątkowski

Projekt okładki
Jan Ślusarski

Redakcja i korekta
Marlena Starczewska-Fiedorow

Kopiowanie i powielanie w jakiejkolwiek formie
wymaga pisemnej zgody Wydawcy.

© Copyright by Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu

ISSN 1643-8175

WYDAWNICTWO
WYŻSZEJ SZKOŁY BANKOWEJ
w Poznaniu

Adres: al. Niepodległości 2, 61-874 Poznań
tel. (0-61) 655 33 99, fax (0-61) 655 33 97
e-mail: wydawwsb@wsb.poznan.pl, dzialhandlowy@wsb.poznan.pl
http://www.wydawnictwowsb.poznan.pl

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzno-Wydawniczy M-Druk
Wągrowiec

Roczniki Naukowe
Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu
Nr 3 (3) 2003/2004

Magdalena Dynus

Analiza korzyści i kosztów wprowadzenia euro

Streszczenie. *Poniższa praca prezentuje szerokie spektrum konsekwencji wprowadzenia euro – ukazuje zarówno korzyści, jak i koszty. Nikt nie ukrywa bowiem, że euro to kosztowne wyzwanie niosące ze sobą liczne zagrożenia. Jednak bilans korzyści i kosztów potwierdza słuszność decyzji o kontynuacji procesu integracyjnego na obszarze Unii Europejskiej – o integracji walutowej. Wieloaspektowa analiza korzyści i kosztów oraz szans i zagrożeń, jakie wiążą się z wprowadzeniem wspólnej waluty, a więc i pozostaniem poza strefą euro, powinna być przedmiotem żywych dyskusji w Polsce oraz w pozostałych krajach kandydujących do UE. Pozwoli to lepiej przygotować ich gospodarki do wprowadzenia wspólnej waluty i bardziej świadomie wybrać najwłaściwszy moment na dokonanie tej zamiany.*

The analysis of benefits and costs of the introduction of the euro

Abstract. *This article presents all the most important consequences of the euro introducing for EU economies – both: advantages and disadvantages. And there is no doubt that the euro is a great challenge that also brings many threats. But there are more benefits than costs and that's why the single currency has been introduced; though the allocation of those benefits will depend on how the different countries get adapted to the new situation. That's why it's necessary for Poland and other candidates countries to research how the monetary integration will influence on their economies – it will help to prepare and to choose the right moment for the transitioning the national currency over to the euro.*

Wprowadzenie

Unia walutowa w logiczny sposób uzupełnia europejski rynek wewnętrzny, pozwalając wydobyć w pełni wszystkie jego zalety – bez ryzyka kursowego, kosztów wymiany czy zabezpieczeń, dzięki pełnej przejrzystości cen umożliwia zaopatrywanie się

w najtańszych źródłach, a sprzedawanie tam, gdzie popyt jest najwyższy. Wprowadzenie euro obniżyło koszty i zwiększyło pewność planowania działalności i długoterminowych inwestycji, czyniąc je bardziej opłacalnymi, a także potęguje konkurencję, przyczyniając się do efektywniejszego wykorzystania rzadkich zasobów. Fluktuacje lub dewaluacje walut wypaczały wypracowywaną przez długie lata pozycję konkurencyjną przedsiębiorstw, co – wraz ze związaną z tym niepewnością – niekorzystnie oddziaływało na wzrost gospodarczy i zatrudnienie. Dla przedsiębiorstw z krajów Unii Europejskiej jest to niezwykle ważne, bowiem średnio 2/3 ich wymiany to handel wewnątrzunijny. Powinno to więc wraz z redukcją kosztów (zarówno transakcyjnych, jak i wymuszoną przez ostrzejszą konkurencję), a dzięki temu możliwością obniżenia cen oferowanych towarów, ułatwić im ekspansję na rynki całej strefy euro oraz poza nią.

Euro obnaża jednocześnie wszelkie niedoskonałości rynku wewnętrznego oraz samych europejskich gospodarek. Pokłada się w związku z tym nadzieję, że będzie ono katalizatorem reform strukturalnych i likwidacji pozostałych barier dzielących rynki krajów członkowskich, co wraz z niezależną, stabilnie zorientowaną polityką pieniężną i zdrowymi finansami publicznymi pozwoli umocnić gospodarkę europejską i uczynić na tyle wiarygodną, by była ona zdolna konkurować ze swoim jak dotąd niedoścignionym przeciwnikiem – gospodarką amerykańską. Euro stałoby się dzięki temu – obok dolara – najważniejszą międzynarodową walutą.

Utworzenie unii walutowej ma też wymiar polityczny. Jest ona nie tylko motorem dalszej integracji gospodarczej, ale także politycznego zjednoczenia Europy. Ma przyczynić się również do podwyższenia standardu życia oraz do pokoju i partnerstwa w Europie.

Tak bezprecedensowe przedsięwzięcie, jakim jest wprowadzenie euro, niesie ze sobą także i pewne koszty. Skoro jednak zdecydowano się na jego realizację, bilans korzyści i zagrożeń musiał być dodatni. Rosnąca dzięki integracji zbieżność gospodarek znacznie zwiększyła korzyści z unii walutowej i obniżyła jej koszty.

Korzyści z wprowadzenia euro

Wspólna waluta wnosi wiele korzyści. Poniżej przedstawiono najważniejsze z nich.

Eliminacja ryzyka kursowego. Wraz z wprowadzeniem euro w miejsce 12 europejskich walut znikło ryzyko kursowe we wzajemnych stosunkach tych krajów, co istotnie wpłynęło na stabilizację warunków prowadzenia działalności gospodarczej oraz ułatwiło podejmowanie optymalnych decyzji i dalekosiężne planowanie, umożliwiając tym racjonalizację działalności i efektywniejszą alokację zasobów. Większa pewność planowania pozbawiona ryzyka kursowego przyczynia się do intensyfikacji wymiany handlowej w strefie euro oraz w krajach utrzymujących kontakty handlowe z członkami unii.

Eliminacja ryzyka kursowego istotnie wpływa również na zwiększenie obrotów kapitałowych, zwłaszcza tych długookresowych. Strefa euro staje się więc atrakcyjniejszym miejscem do inwestowania nie tylko ze względu na brak ryzyka kursowego, ale i większe korzyści skali.

Redukcja kosztów transakcyjnych. Wraz z wprowadzeniem euro zniknęły koszty związane z zamianą jednej waluty na drugą oraz koszty informacyjne, czyli prowadzenia bieżących obserwacji i prognozowania fluktuacji kursów walut a także koszty zabezpie-

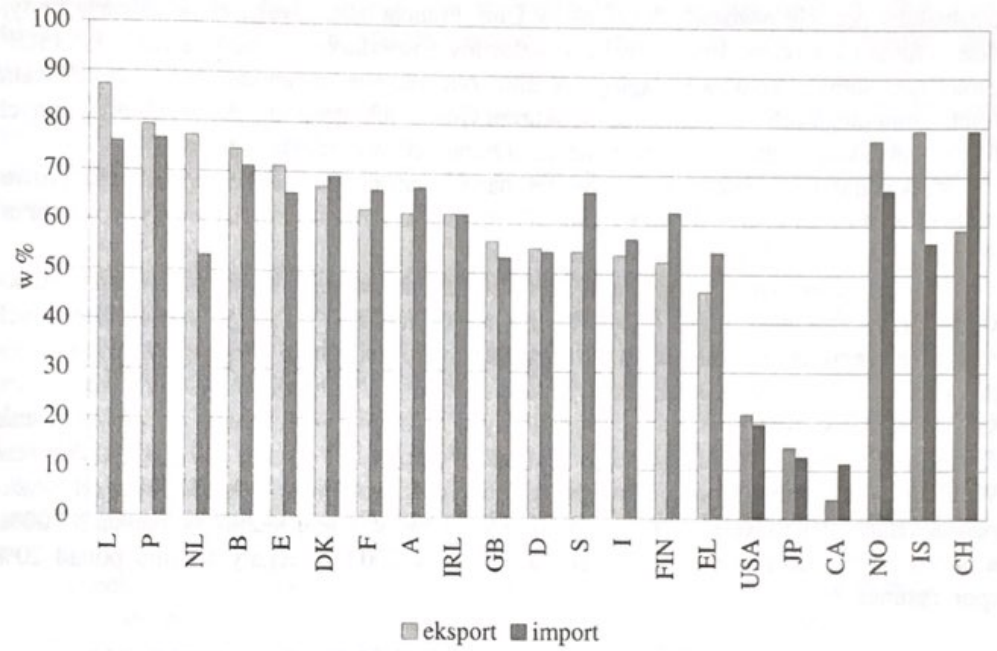

Rysunek 1. Udział wewnątrzunijnego eksportu i importu w poszczególnych krajach UE oraz udział wymiany handlowej z UE w wybranych krajach w 2003 r.

Uwaga: L – Luksemburg, P – Portugalia, NL – Holandia, B – Belgia, E – Hiszpania, DK – Dania, F – Francja, A – Austria, IRL – Irlandia, GB – Wielka Brytania, D – Niemcy, S – Szwecja, I – Włochy, FIN – Finlandia, EL – Grecja, USA – Stany Zjednoczone, JP – Japonia, CA – Kanada, NO – Norwegia, IS – Islandia, CH – Szwajcaria.

Źródło: Eurostat.

czania się przed ich wahaniami. A nie są to koszty małe. Komisja Europejska oszacowała je na 0,3-0,4% PKB Unii Europejskiej jako całości, tj. ok. 20-25 mld ECU[1], choć, według innych źródeł, sięgać one mogły nawet 1% PKB.

Oznacza to dla firm oraz globalnie dla gospodarek ogromne oszczędności, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę koszty utraconych korzyści. Dla przykładu same fluktuacje walut na początku 1995 r. kosztowały Europę dwa punkty procentowe wzrostu gospodarczego i 1,5 mln miejsc pracy[2]. Poza tym nagłe odchylenia kursów na rynkach dewizowych mogą w ciągu zaledwie kilku godzin zniweczyć wynik wieloletnich starań o zdobycie lepszej pozycji konkurencyjnej.

Najbardziej chyba obrazowym potwierdzeniem ogromu kosztów transakcyjnych jest powszechnie znany przykład podróżującego po 15 państwach Unii przysłowiowego Kowalskiego, który wymieniał waluty w każdym kraju i, mimo że nic kupował, na koniec wyprawy pozostała mu zaledwie połowa posiadanych wcześniej środków – reszta padła ofiarą kosztów transakcyjnych.

Eliminacja ryzyka przeprowadzenia dewaluacji przez pojedynczy kraj. Wspólna waluta uniemożliwia wykorzystywanie swojego kursu walutowego do poprawy konkurencyjności gospodarki, co wypaczałoby stosunki handlowe i finansowe z tym krajem oraz

[1] *Der Nutzen des Euro für die Wirtschaft*, „Aussenhandelsblätter", Nr. 5, September/Oktober 1997, S. 7.

[2] Y.-T. de Silguy, *Stand der Vorbereitungen auf den Euro*, Dezember 1997.

osłabiałoby pozycję pozostałych członków Unii. Francja oszacowała, że dewaluacja brytyjskiego funta i włoskiego lira w 1993 r. kosztowały gospodarkę francuską prawie 1% PKB[3]. Znika tym samym zjawisko ciągłego w dłuższym okresie umacniania się jednych walut (tych „mocniejszych" – obniżając konkurencyjność ich gospodarek) względem innych (tych „słabszych" – dając im pewną nieuzasadnioną ekonomicznie przewagę).

Kurs walutowy w rękach polityków jest narzędziem niezwykle niebezpiecznym, prowadzącym w głównej mierze do utraty zaufania na rynku, wzrostu premii za ryzyko i stwarzania suboptymalnych warunków gospodarczych.

Przejrzystość cen. Występowanie 15 walut na jednym rynku w wypadku wahań kursowych bardzo utrudniało porównywanie cen i przyczyniało się do utrzymywania znacznych różnic cen tego samego produktu. Skomplikowane przeliczenia przy porównywaniu cen produktu w kilku krajach, opłaty za wymianę i przelewy, a przede wszystkim niekorzystne kursy stosowane przy rozliczaniu zagranicznych zakupów zniechęcały do poszukiwania źródeł oszczędności. Mimo pięcioletniego stażu euro nadal jeszcze istnieją różnice cen. Według sprawozdania Komisji Europejskiej dotyczącego towarów sprzedawanych w supermarketach sięgały one w 2000 r. przeciętnie 30%, w wielu jednak wypadkach 100%, a nawet 200%[4]. Różnice w cenach samochodów w 2002 r. sięgały średnio ponad 20% (por. rysunek 2).

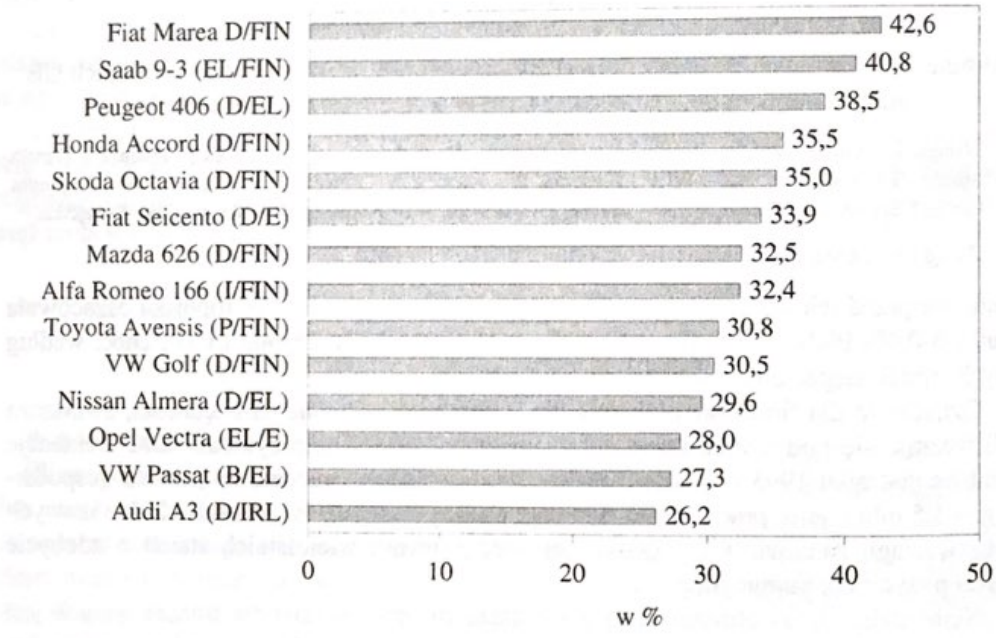

Rysunek 2. Różnice cen samochodów w strefie euro w maju 2002 r. (bez podatków)

Uwaga: Nazwa pierwszego państwa wskazuje, gdzie dany samochód jest najdroższy, drugiego – gdzie jest najtańszy.

Źródło: Europäische Kommission, *Preisunterschiede für Automobile in der Europäischen Union am 1. Mai 2002*, S. 1-6.

[3] *A primer in economics. Europe does not make an ideal currency area*, „The Economist", 11 April 1998.

[4] Kommission der Europäischen Gemeinschaften, *Bericht über die Funktionsweise der gemeinschaftlichen Güter- und Kapitalmärkte*, Brüssel 7. Dezember 2001, S. 5.

Mimo wspólnej waluty różnice cen pozostaną, tak jak istnieją nadal w USA, choć minął już ponad wiek od wprowadzenia wolnego handlu między stanami i ustanowienia wspólnej waluty[5].

Wprowadzenie euro umożliwiło proste i szybkie porównywanie rzeczywistych cen towarów i usług, pozwalając zaopatrywać się u najtańszych dostawców, stwarzając tym samym presję na obniżanie cen tam, gdzie są one znacznie wyższe, zwłaszcza w odniesieniu do usług oraz towarów o większej wartości, które łatwo i warto przetransportować. Oznacza to więc wzrost konkurencji między producentami jednorodnych towarów i usług, a dla konsumentów – bogatszą ofertę towarową, niższe ceny i wyższą jakość.

Zakłada się, że zaostrzona rywalizacja poprawi wydajność rynku wewnętrznego, umacniając jego zewnętrzną konkurencyjność, głównie wobec największego kontrpartnera – USA. Obnaży też braki i niedoskonałości jednolitego rynku – powinna doprowadzić do dokończenia jego budowy. Przejrzystość cen zwiększy rywalizację i wymusi racjonalizację kosztów przedsiębiorstw. Jednak zdrowa konkurencja na rynku europejskim nie zapanuje, dopóki nie zostaną ujednolicone stawki podatków pośrednich i dochodowych, które przy wspólnej walucie w bardziej bezwzględny sposób wypaczać będą pozycję firm (por. tabela 1).

Tabela 1. Podstawowe stawki podatku od towarów i usług (VAT) oraz podatku dochodowego od osób prawnych (CIT) w krajach Unii Europejskiej i w krajach kandydujących (w %)

Państwo	Podatek VAT (2003)	Podatek CIT (2003)	Państwo	Podatek VAT (2003)	Podatek CIT (2003)
Austria	20	34,00	Cypr	15	10/15
Belgia	21	33,99	Czechy	22	31 (28*)
Dania	25	30,00	Malta	18	35
Finlandia	22	29,00	Estonia	18	0/26
Francja	19,6	34,33	Litwa	18	15
Grecja	18	25,00/35,00	Łotwa	18	19 (15*)
Hiszpania	16	35,00	Słowacja	20	25 (19*)
Holandia	19	29/34,5	Słowenia	20	25
Irlandia	21	16,00	Polska	22	27 (19*)
Luksemburg	15	30,38	Węgry	25	18 (16*)
Niemcy	16	38,36			
Portugalia	19	33,00			
Szwecja	25	28,00			
Wlk. Brytania	17,5	30,00			
Włochy	20	38,25			

* stawka obowiązująca od 2004 r.

Źródło: Europäischen Kommission, *Die Mehrwertsteuersätze in den Mitgliedstaaten der Europäischen Gemeinschaft*, Brüssel 2001, S. 2, *KPMG International, KPMG's Corporate Tax Rate Survey – January 2002*, 2002, p. 4-5, *Podatkowy wyścig trwa*, „Rzeczpospolita", 21 października 2003, B2.

[5] R. Dornbusch, *Euro i europejskie ceny*, „Rzeczpospolita", 12 stycznia 2002 r.

Przezwyciężenie obserwowanego w ostatnich latach w Europie **zastoju w reformach strukturalnych**. Zaostrzenie konkurencji dotyczyć będzie nie tylko rynku dóbr i usług, ale także rynku pracy, kapitału i wiedzy. Budzi to nadzieje, że dzięki temu Europie uda się pokonać inercję w przeprowadzaniu reform. Chodzi tu szczególnie o reformę systemu podatkowego, ubezpieczeń społecznych i deregulację rynku pracy oraz stworzenie korzystniejszych warunków rozwoju biznesu.

Presja konkurencji wymuszać będzie modernizację nieefektywnych rozwiązań. Jeżeli kraje Unii nie obniżą zbyt wysokiego obciążenia fiskalnego, to kapitał ucieknie do krajów, gdzie są korzystniejsze rozwiązania podatkowe, ograniczając tym możliwości inwestycyjne, a więc i szansę na wyższy wzrost gospodarczy i spadek bezrobocia. Obniżenie stawek podatkowych wymusiłoby z kolei racjonalizację po stronie wydatków budżetowych, co byłoby wskazaną kontynuacją prowadzonego procesu konsolidacji finansów publicznych w krajach członkowskich. Wysoki poziom bezrobocia w Unii i rosnący udział ludzi starych wymuszają daleko idące zmiany w systemie socjalnym, który powinien być nastawiony na wzrost prywatnej inicjatywy i odpowiedzialności. Bez znacznej deregulacji rynków pracy nie ma co myśleć o wejściu na ścieżkę dynamicznego wzrostu gospodarczego i obniżeniu bezrobocia (prawie dwukrotnie wyższego aniżeli w USA).

Zapewnienie stabilności w Europie opartej na wspólnej i wiarygodnej polityce pieniężnej oraz dyscyplinie budżetowej. Stabilność cenowa to jedna z najważniejszych korzyści z unii walutowej, najbardziej jednak na razie doceniana przez kraje Europy Południowej, które mają najświeższe doświadczenia z wysoką inflacją.

W niskiej inflacji znajdują odzwierciedlenie solidna jak dotąd polityka EBC nastawiona na realizację jego głównego celu, jak i dalece zmodernizowane finanse publiczne w procesie przedakcesyjnym, których kontynuację konsolidacji zapewnia jak na razie Pakt Stabilności i Wzrostu. Europa, po raz pierwszy w swojej historii, narzuciła sobie prawnie obowiązujące uregulowania, które gwarantują prawidłowe zarządzanie finansami publicznymi. Rzetelnie przygotowana polityka finansowa jest nieodzowna, żeby utrzymać na niskim poziomie inflację i zapewnić na stałe niskie stopy procentowe, aby wspierać inwestycje, wzrost i zatrudnienie.

Dzięki stabilnej polityce pieniężnej i prawidłowej polityce budżetowej Europa ma szansę stać się na trwałe biegunem stabilności.

Większe i bardziej płynne rynki finansowe. Wprowadzenie euro przyczynia się do rozwoju efektywniejszych i płynnych rynków finansowych oraz wpływa na ich stopniową integrację, prowadząc w głównej mierze w wyniku zaostrzenia konkurencji do wyrównania stóp procentowych oraz istotnego zwiększenia możliwości pozyskania i inwestowania kapitału. Efektywniejsza alokacja kapitału niewątpliwie przyczyniać się będzie do poprawy dobrobytu społecznego.

Zaostrzona konkurencja pomiędzy instytucjami finansowymi, bankami i ubezpieczalniami stwarza szanse na przyspieszenie rozwoju rynku i całego sektora finansowego w Europie oraz na zwiększenie jego międzynarodowej konkurencyjności. Jest to szczególnie korzystne z punktu widzenia użytkownika usług finansowych – banki krajowe będą zmuszone walczyć o klienta stopami procentowymi i jakością usług ze znacznie poszerzonym gronem konkurentów. Oznacza to łatwiejszy i tańszy dostęp do środków na finansowanie inwestycji, co jest szczególnie istotne dla małych i średnich przedsiębiorstw, dla których dotychczasowe rynki narodowe były zbyt małe i przede wszystkim za drogie. To one właśnie zarówno w latach osiemdziesiątych, jak i dziewięćdziesiątych w przeciwieństwie do dużych przedsiębiorstw tworzyły nowe miejsca pracy.

Wyższa efektywność rynków i większe możliwości lokowania kapitału są niezwykle ważne zwłaszcza w wypadku przeciążonych europejskich systemów emerytalnych.

Niższe stopy procentowe będące skutkiem stabilnej niskiej inflacji, eliminacji premii za ryzyko kursowe oraz zaostrzonej konkurencji na rynkach finansowych. Oznacza to niższe koszty, a dzięki integracji rynku kapitałowego i eliminacji ryzyka kursowego także znaczne ułatwienia w pozyskiwaniu kapitału, co w obliczu wydłużenia horyzontu planowania działalności, także za granicą, powinno stanowić bodziec do zwiększenia aktywności inwestycyjnej, a tym samym rozwoju gospodarczego strefy euro i redukcji poziomu bezrobocia.

Sprawniejszy i tańszy obrót płatniczy. Utworzenie nowoczesnych systemów TARGET, Euro 1 czy KRONOS, ściślejsza współpraca między krajowymi systemami płatności i postępująca integracja systemów bankowych w Europie przyczyniają się do znacznej poprawy jakości świadczonych przez nie usług w zakresie rozliczania płatności w państwach należących do uni walutowej – zwłaszcza w odniesieniu do czasu trwania rozliczeń zarówno krajowych, jak i transgranicznych oraz kosztów. Powinno to znacznie ułatwić przepływ kapitału, podnosząc atrakcyjność europejskich rynków finansowych.

Ustanowienie europejskiej waluty międzynarodowym medium transakcyjnym, inwestycyjnym, rezerwowym i stabilizacyjnym. Biorąc pod uwagę udział krajów Unii Europejskiej w światowym eksporcie – większy od USA i Japonii – można przypuszczać, iż w przyszłości euro ma szansę stać się kluczową walutą transakcyjną i dorównać pozycji dolara pod warunkiem jednak, że będzie to waluta silna i stabilna. Jeśli euro zdobędzie zaufanie rynków i wspierane będzie przez dynamicznie rozwijający się i integrujący rynek finansowy, to zachęcać będzie również do inwestowania, oferując szeroką gamę interesujących możliwości dywersyfikacji lokat finansowych. Euro wykorzystywane wówczas będzie częściej jako waluta transakcyjna czy interwencyjna, a także składnik rezerw walutowych czy kotwica stabilizacyjna dla innych walut.

Niższe koszty utraconych korzyści utrzymywania rezerw walutowych. Wraz z utworzeniem strefy euro zwiększy się istotnie relacja wewnętrznych do „zewnętrznych" płatności (transakcje między krajami strefy euro były wcześniej „zewnętrznymi", teraz są wewnętrznymi strefy euro). Dla zapewnienia zewnętrznej wypłacalności wystarczy więc w tej sytuacji utrzymanie niższego poziomu rezerw dewizowych, co w związku z ich niską rentownością pozwala znacznie ograniczyć koszty utraconych korzyści[6].

Łatwiejsze zarządzanie w razie globalnych kryzysów walutowych. Najważniejsze banki centralne na świecie (z USA, Japonii, Szwajcarii, a teraz także i EBC) wypracowują wspólne stanowisko i strategię działania w sytuacjach narastającej nierównowagi w sferze walutowej. Wcześniej do tego prominentnego grona należała większa część banków centralnych krajów Unii Europejskiej, co ze względu na mnogość stron i interesów znacznie utrudniało wypracowanie konsensusu.

Większe poczucie tożsamości europejskiej. Wspólna waluta zacieśni więzi pomiędzy narodami Europy i wzmocni poczucie przynależności do niej, co jest bardzo ważne dla postępującego procesu globalizacji.

Umocnienie europejskiej integracji. Tworzeniu unii walutowej przyświecał cel polityczny. Brakowało mu jednak jak dotąd namacalnego symbolu. Dotychczasowe osiągnięcia procesu integracyjnego przybierały zazwyczaj abstrakcyjną formę – jak np. obywatelstwo Unii – przeciętny mieszkaniec Unii Europejskiej traktuje je z przymrużeniem oka. Wspólna

[6] J. Beck, *Euro*, 1999, s. 5.

waluta, którą na co dzień posługuje się ponad 300 mln Europejczyków, umacnia więzi w Europie i ma symboliczne znaczenie dla dalszego procesu integracji europejskiej. Integracja walutowa ma bowiem poza gospodarczym także wymiar psychologiczny.

Euro, ułatwiając wymianę handlową pomiędzy członkami Unii i niosąc ze sobą integrację sektora finansowego, powinno przyczynić się do rozwoju więzi handlowych i kapitałowych pomiędzy podmiotami z krajów Unii, przyczyniając się do pogłębienia procesu integracji i efektywniejszego wykorzystania możliwości, jakie oferuje rynek wewnętrzny.

Szansa na ograniczenie uzależnienia od wahań dolara (i innych walut międzynarodowych, np. jena), **a tym samym od sytuacji gospodarczej i polityki USA**. Dolar jest główną walutą fakturowania wymiany handlowej na świecie, dlatego fluktuacje jego kursu wypaczały przez lata efektywność tej wymiany, prowadząc do upadłości i nieuczciwych zysków, ale także istotnie zniekształcały funkcjonowanie Europejskiego Systemu Walutowego, ograniczając tym jego skuteczność. Gdyby euro wyparło dolara z handlu wewnątrzunijnego i choć w części zastąpiło go w wymianie z krajami trzecimi, to wpływ amerykańskiej gospodarki na europejską zostałby w znacznej mierze ograniczony[7].

Koszty wprowadzenia euro

Dążąc do wprowadzenia unii walutowej, akcentowano głównie jej zalety, by zachęcić kraje członkowskie Unii Europejskiej do wysiłków związanych z integracją walutową. To analiza korzyści towarzyszyła im i mobilizowała w trakcie całego żmudnego okresu przygotowawczego, zwłaszcza że wraz z coraz większą zbieżnością gospodarek krąg korzyści się rozszerzał – zagrożenia zaś malały. Niemniej jednak także i koszty były przedmiotem ciągłych dyskusji, przede wszytkim wśród przeciwników unii walutowej, o czym świadczy nieprzystąpienie do niej trzech krajów, które najwyraźniej uznały, że cena członkostwa jest za wysoka. Nikt jednak nie krył, że członkostwo w strefie euro wymaga pewnych poświęceń.

Kraje strefy euro musiały ponieść wiele kosztów, rezygnując ze swoich narodowych walut.

Utrata części narodowej suwerenności. Odstąpienie od prowadzenia polityki pieniężnej i kursowej na szczeblu narodowym i przekazanie jej na szczebel ponadnarodowy, gdzie realizuje się ją z uwzględnieniem wszystkich krajów strefy euro, postrzegane jest jako utrata ważnego elementu narodowej tożsamości. Dotyczy to również rezygnacji z własnej waluty, która dla większości Europejczyków stanowiła ważny symbol narodowy. Odczucia te będą się jednak zacierać, gdy polityka pieniężna EBC będzie skuteczna, a on sam zyska zaufanie rynków, międzynarodowych instytucji finansowych, a przede wszystkim obywateli strefy euro.

Brak możliwości dewaluacji waluty przez dany kraj dla złagodzenia skutków wstrząsów asymetrycznych. Przeciwnicy wspólnej waluty argumentują, że wobec niskiej mobilności siły roboczej na obszarze Unii Europejskiej i relatywnej sztywności płac oraz barier językowych i uprzedzeń narodowościowych euro oznacza rezygnację z kluczowego instrumentu wyrównywania nierównowag makroekonomicznych pomiędzy krajami strefy euro. Dyskusyjnym pozostaje jednak, czy w zjednoczonej Europie na jednolitym rynku wewnętrz-

[7] L. Oręziak, *Euro – nowy pieniądz*, PWN, Warszawa 1999, s. 36.

nym, na którym od kilkudziesięciu lat usuwane są sukcesywnie kolejne bariery wypaczające zasady funkcjonowania gospodarki wolnorynkowej, jest miejsce na tak nieuczciwe poprawianie konkurencyjności jednego kraju kosztem innych.

Brak możliwości wykorzystywania ekspansywnej polityki pieniężnej do przejściowego ograniczenia bezrobocia w kraju. Dotyczy to szczególnie krajów ze skłonnością do wyższej inflacji i relatywnie większym bezrobociem. Problem jednak w tym, że za pomocą instrumentów polityki pieniężnej nie da się rozwiązać strukturalnych niedoskonałości gospodarek. W sytuacji dalece zaawansowanej i wciąż kontynuowanej integracji rynku wewnętrznego – rynku, na którym konkurencja nieubłaganie eliminuje wszelkie nieefektywne rozwiązania, nie ma miejsca na półśrodki w narodowych procesach reform czy odsuwanie ich w czasie.

Wzrost cen na skutek ukrytych podwyżek. Mimo obowiązywania sztywnych kursów wymiany na euro producenci wykorzystali wprowadzenie wspólnej waluty do „niewielkich" podwyżek cen pod pretekstem ich zaokrąglania. Było to dla konsumentów tym bardziej dotkliwe, że przeprowadzone zostało praktycznie przez wszystkich jednocześnie – w momencie przyjmowania euro do obiegu gotówkowego. W trakcie trzyletniego okresu euro bezgotówkowego, gdy ceny podawane były w dwóch walutach (narodowej i euro), nieliczni decydowali się na ich zmiany. Producenci liczyli, iż w ferworze zamieszania z podwójnym obiegiem walut klienci nie zauważą podwyżek, przyzwyczajeni zresztą, że ceny (o ile w ogóle) podnoszone były zawsze w styczniu. Stąd też inflacja w odczuciu obywateli strefy euro była znacznie wyższa, niż podały oficjalne statystyki, według których, w styczniu 2002 r. wzrosła w ujęciu rocznym zaledwie o 0,7 punktu procentowego. Tak niski wzrost inflacji był konsekwencją tego, że praktycznie nie zmieniły się ceny za ogrzewanie i prąd oraz czynsze. Jednak ceny na co dzień kupowanych artykułów wzrosły np. w Niemczech w I kwartale 2002 r. średnio dwuipółkrotnie bardziej, niż podają oficjalne statystyki, a w przypadku pojedynczych towarów różnice sięgały nawet kilkudziesięciu procent.

Większe niebezpieczeństwo upadłości firm i wzrostu bezrobocia na skutek zaostrzonej konkurencji na rynku wewnętrznym. Niewątpliwie przejrzystość rynku, jaka nastała po wprowadzeniu euro, naraża przedsiębiorstwa na znacznie większą konkurencję, co zwłaszcza w wypadku licznych różnic cen oznacza ogromną presję na redukcję kosztów. Niektóre z nich, niestety, mogą tego nie wytrzymać, dotyczy to zwłaszcza małych i średnich firm. Nie są one w stanie konkurować z ogromnymi koncernami międzynarodowymi, mogącymi rekompensować straty w jednym kraju wyższymi zyskami w innych. Z tego powodu tak często podkreśla się konieczność stworzenia dogodniejszych warunków rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw, bo to one w dzisiejszych czasach są nadzieją na zmniejszenie bezrobocia.

Przejrzystość cen, jaką daje euro, oznacza również i przejrzystość płac, co, niestety, bardzo szybko spowodowało **wyższą presję na wzrost płac bez uwzględnienia regionalnych różnic w wydajności pracy**, doprowadzając do wzrostu bezrobocia, zwłaszcza w południowych krajach Unii, lub istotnie utrudniając jego ograniczanie. Wzrost płac oznacza bowiem jednocześnie wzrost kosztów przedsiębiorstw, prowadząc tym do ograniczenia ich rentowności i konkurencyjności wobec tych z pozostałych państw, a tym samym aktywności gospodarczej w tych krajach, co oczywiście powoduje ograniczenie zatrudnienia i nie pozwala na zmniejszenie różnic w poziomie rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów i stopie życiowej mieszkańców Unii Europejskiej.

Dyskryminacja przedsiębiorstw z krajów o wyższych stawkach podatków (tak pośrednich, jak i dochodowych). Brak jednolitej polityki podatkowej w Unii wypacza pozycję

konkurencyjną przedsiębiorstw z poszczególnych krajów (por. tabela 1). Zróżnicowanie stawek podatkowych stanowi obecnie jeden z nielicznych, a przy tym najbardziej dyskryminujący czynnik na jednolitym rynku wewnętrznym, podważający w zasadzie jego istotę.

Pozytywna jest wprawdzie zauważalna w ostatnich latach tendencja do obniżania obciążeń fiskalnych w strefie euro, jednak dysproporcje między krajami utrzymują się nadal. Bez ich dalszej redukcji (w niektórych krajach znacznej) nie ma mowy o zmniejszeniu bezrobocia i zdynamizowaniu tempa wzrostu gospodarczego ani o wykorzystaniu wszystkich zalet jednego wielkiego rynku ze wspólną walutą.

Wewnętrzne osłabienie Unii Europejskiej na skutek ciągłego pozostawania poza strefą euro trzech krajów – Danii, Szwecji i Wielkiej Brytanii. Obawy te potęgują dodatkowo niewielkie szanse na przystąpienie Szwecji i Wielkiej Brytanii. Liczne pejoratywne opinie na temat ewentualnego członkostwa w strefie euro negatywnie wpływają na wiarygodność samej strefy euro, jak i polityki pieniężnej BBC, co długo znajdowało odzwierciedlenie w niskim poziomie kursu euro. Rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód oznacza kontynuację procesu integracyjnego w nierównym tempie, szybszym dla strefy euro, wolniejszym dla pozostających poza nią krajów, co niewątpliwie spowolni dalsze działania zjednoczeniowe i prowadzić może nawet do konfliktów ze znacznie liczniejszą po rozszerzeniu opozycją, która wykluczona z części spraw może być bardziej skłonna do przeciwstawiania się.

Niebezpieczeństwo spowolnienia tempa rozwoju gospodarczego i trudności z wejściem gospodarki europejskiej na ścieżkę dynamicznego wzrostu na skutek tak restrykcyjnie przestrzeganej dyscypliny finansów publicznych. Obserwowane w Unii w latach dziewięćdziesiątych ograniczanie wydatków budżetowych, a także podwyższanie obciążeń fiskalnych netto, aby zlikwidować deficyty budżetowe i zmniejszyć zadłużenie publiczne krajów – najpierw wypełniając kryteria z Maastricht, a teraz wymogi Paktu Stabilności i Wzrostu – wzbudzają niepokój, że jednoczesne zaciskanie pasa przez wszystkie kraje członkowskie może w wyniku zdławienia popytu doprowadzić do recesji w Europie i wzrostu bezrobocia.

Krytycy podkreślali niejednokrotnie, że podstawę kwalifikacji do strefy euro powinny stanowić dane za kilka ostatnich lat, a nie tylko za jeden rok – wówczas zawęziłby się krąg uczestników, jednak dzięki zrównoważonym od kilku lat finansom publicznym nie musieliby oni ograniczać ekspansji wydatkowej czy zwiększać podatków, studząc przy tym popyt i koniunkturę.

Większą odpowiedzialność krajów strefy euro na arenie międzynarodowej. Wraz z wprowadzeniem euro wzrośnie ranga Unii Europejskiej zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym, co jednak niesie ze sobą liczne obowiązki. Oczekiwać się będzie od niej większej jedności politycznej na arenie międzynarodowej, wytyczania kierunków działalności międzynarodowych organizacji, a także wiarygodniejszej i jednolitej polityki zagranicznej. W związku z intensywnym rozwojem europejskiego rynku finansowego, na którym coraz bardziej będą się angażowały podmioty z innych krajów, członkostwo w strefie euro zobowiązuje do zwiększonego nadzoru nad systemem bankowym, ubezpieczeń i rynkiem papierów wartościowych oraz do odpowiedzialnej, skutecznej, wspólnej polityki pieniężnej[8]. Stąd konieczne jest rozbudzanie poczucia świadomości dokonujących się przemian u Europejczyków, odpowiedzialności za ich konsekwencje i rozwijanie umiejętności wykorzystywania szans, jakie roztaczają one przed nimi.

[8] Europäisches Institut für Intemationale Wirtschaftsbeziehungen, *Vorteile und Nachteile der Euro-Einführung*, Februar 2001.

Koszty wprowadzenia i przestawienia na euro. Okazało się, że ogrom działań i środków finansowych, jakie pochłonęło wprowadzenie euro, przerósł wszelkie oczekiwania, tak samo zresztą jak przebieg całego procesu wobec takiego spiętrzenia wyzwań.

Wśród najwyższych i przysparzających najwięcej kłopotów wymienić można koszty: informacyjne, szkolenia pracowników, przestawienia księgowości, dostosowania systemów i programów komputerowych, przeprogramowania baz danych, adaptacji zewnętrznych połączeń, przestawienia całego wyposażenia technicznego (bankomatów i automatów do sprzedaży), zmian cen, biletów, formularzy, wyprodukowania monet i banknotów euro, ich składowania oraz dystrybucji, jak również wycofania narodowych walut i ich zniszczenia oraz ogrom psychicznych kosztów związanych z samym procesem konwersji, podwójnym obiegiem walut, obawami co do powodzenia całego projektu i jego rzeczywistymi skutkami, na co – jak pamiętamy – nałożyła się zbieżność z problemem roku 2000, który roztoczył przed światem wizję ogólnego paraliżu komunikacyjnego i rozliczeniowego.

Na szczęście wszystko to już za mieszkańcami strefy euro. Pozostała teraz jedynie kwestia psychicznej akceptacji nowych monet i banknotów euro oraz przyzwyczajenia się do inaczej wyrażonych cen. Takie same wyzwania czekają nowo przyjęte państwa Unii, które prędzej czy później będą musiały przejść na euro. Dla nich z racji zdecydowanie niższego poziomu zamożności koszty te będą stanowiły dotkliwsze obciążenia.

Podsumowanie

Integracja walutowa będąca kolejnym etapem ekonomicznej integracji gospodarek europejskich niesie ze sobą liczne korzyści i otwiera przed nimi nowe możliwości. Wprawdzie odstąpienie od walut narodowych i własnej polityki pieniężnej ma też i ujemne strony (zwłaszcza zrezygnowanie z wpływu na poziom stóp procentowych i kursu walutowego dla łagodzenia okresów dekoniunktury), są one jednak z nawiązką rekompensowane przez pożytki ze wspólnej waluty.

Przejrzystość wspólnego rynku i zaostrzona na nim konkurencja, jakie przyniosło euro, wymuszają jeśli nie obniżki cen, to równie korzystne dla konsumentów wzrost jakości produktów i ich większą różnorodność. Najważniejszy jest chyba jednak dla nich komfort, jaki daje euro podczas poruszania się po zjednoczonej Europie Zachodniej, oraz doceniana najbardziej przez mieszkańców krajów południa strefy euro stabilna siła nabywcza.

Wprowadzenie euro roztacza nowe perspektywy dla przedsiębiorstw działających na jednolitym rynku wewnętrznym. Wspólna waluta eliminuje ryzyko kursowe, obniża koszty transakcyjne, a likwidując jednocześnie ryzyko przeprowadzania dewaluacji i dając przejrzystość cen, przyczynia się do podwyższenia pewności prowadzenia działalności gospodarczej i umożliwia dalekosiężne planowanie. Tworzy też nowe szanse rozwoju, zwłaszcza dla przedsiębiorstw małych i średnich, którym łatwiej będzie dokonywać ekspansji i zdobywać kapitał na większym i bardziej płynnym rynku finansowym.